№ 170. Kraków 28 Lipca — Piątek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, to jest na miesiąc Sierpień i Wrzesień b. r. kwartału III w kwocie **złr. 3 kr. 20** mon. konw.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 27 lipca.

JW. Jmci ksiądz Administrator dyecezyi Krakowskiéj, ogłosił następującą odezwę:

X. Mateusz Gładyszewicz
O. P. D. Kustosz Prałat kościoła Katedralnego, Administrator jeneralny Dyecezyi Krakowskiéj.
Szanownemu Duchowieństwu a mianowicie JXX. Rządzcom kościołów parafialnych tejże Dyecezyi, pozdrowienie.

W odezwie Jego Excel. JW. Prezydenta Rządu krajowego z d. 13 b. m. i r. wyczytaliście najmilsi Bracia w Chrystusie, wolą Najjaśniejszego Pana błogo panującego nam Cesarza Franciszka Józefa, który odwołując się do patryotyzmu ludów berłu swojemu poddanych, wzywa i zachęca wszystkich bez wyjątku obywateli obszernego swego państwa do wzięcia jak największego udziału w nowo rozpisanéj pożyczce.

W jakich czasach N. Pan objął dziedziczne berło po Przodkach swoich, jakie trudności napotkał przy pierwszém na tron swój wstąpieniu, jak zaraz w niektórych prowincyach swego państwa w zapasy z duchem niesforności wszelkie prawom i porządkowi posłuszeństwo zrzucić z siebie knowającym, wystąpić musiał, w świeżéj jeszcze mamy pamięci. Dzięki najwyższéj Opatrzności już to złe zewnątrz państwa mądrością dzielnego Monarchy i niezachwianą ludów Jego wiernością uprzątnioném zostało. Już Austrya na nowo, że tak powiem odmładza się i rozkwita, a miła nadzieja szczęśliwszéj przyszłości wszystkich jéj synów orzeźwia i podnosi. Ale nim się do tego pocieszającego stanu przyszło, konieczne a znakomite wysiłki musiały wycieńczyć skarb państwa, którego zasoby zwłaszcza w niniejszych dniach zachmurzonéj i burzą grożącéj atmosfery politycznéj, rychłego i skutecznego zapomożenia wymagają. Otóż powód, acz słabo tu skreślony, dla którego tę nową pożyczkę N. Pan zaleca.

Nie wątpiąc bynajmniéj że Duchowieństwo Dyecezyi Krakowskiéj w każdym razie gorąco pragnie złożyć Najjaśniejszemu Monarsze widoczne dowody swéj wierności i przywiązania do Tronu, jak równie, iż w wszelkiéj przysłudze ku dobru powszechnemu odnoszącéj się przykładem swym i wpływem przewodniczyć pospiesza, zwracam uwagę waszą najmilsi Bracia, iż temu powołaniu waszemu teraz najlepiéj odpowiecie, biorąc i sami udział, ile można największy w rzeczonéj pożyczce, i drugich do niéj zachęcając. W tym celu pouczyć macie swych Parafian o korzyściach i ułatwieniach niniejszéj pożyczki, które N. Pan najmiłościwiéj zapewnić raczył dla wszystkich udział w niéj biorących, a które równie uboższemu jak i bogatszemu do wspólnictwa w tém wielkiem dziele sposobność otwieraja. W pouczeniu tém parafian waszych pomieniona odezwa Jego Excell. JW. Prezydenta Rządu krajowego dostateczną będzie dla was podstawą.

Ale ponieważ Bóg Zbawiciel zapewnia nas: *bezemnie nic uczynić nie możecie* (Jan XV, 5), więc przedewszystkiem wznieśmy najgorętsze modły do owéj Mądrości Przedwiecznéj *przy któréj są bogactwa i sława, pyszne majętności i sprawiedliwość* (Przypow. VIII, 18), aby niniejsze postanowienie Najjaśniejszego Monarchy naszego, ku pociesze Jego a dobru i pożytkowi wszystkich berłu Jego podległych ludów, błogosławieństwem i skutkiem pomyślnym uwieńczyć raczyła.

Kraków dnia 22 lipca 1854 roku.
(L. S.) *X. Mateusz Gładyszewicz.*

Czytamy *w Gazecie Lwowskiéj* z d. 24 b. m.:

Rozpoczęta więc subskrypcya na pożyczkę rządową, dzieło w wielkie skutki równie dla ogółu, jak i dla każdego indywiduum brzemienne! Patent najwyższy z dnia 26 czewca r. b. i odezwy wysokich organów rządowych wytknęły wzniosłe jéj cele, a narody Austryi jedną spójnią losów, jedną spojnią dynastyczną ujęte, i jednolitem, że tak rzekę życiem tchnące, występują w chlubny zawód, w którym pod hasłem patryotyzmu, zaufaniu Cesarza i Pana ufnością i poświęceniem odpowiedzieć mogą. Głos Jego znalazł bezwątpienia oddźwięk w wiernych sercach mieszkańców kraju naszego i rozbudził przeświadczenie o téj konieczności, iż każdy powinien na rolę znojnem staraniem uprawioną rzucić nasiona, bo każdy pragnie zapewne polepszenia plonu dla siebie samego i dla wielkiéj, ogniwy wspólnych interesów złączonéj rodziny. Wiemy wprawdzie, że gospodarstwo narodowe toczy się takiemi samemi kolejami, jakim i gospodarstwa ziemskie podlegają, że jak w tych elementarne klęski, tak częstokroć przesilenia w tamtych bywają przeszkodą oszczędzenia zapasów zasiewnych: wszakże opatrzny ziemianin nie daje roli leżeć odłogiem i choć z wysiłkiem, wspomoże się na ziarno by skrzepić się nadzieją przyszłych zbiorów. Bóg pomoże takiemu ziemianinowi! Bóg pomoże nam, kiedy oglądamy się za środkami w celu podtrzymywania zamiarów ogółu! Przy dobrych albowiem chęciach (a na tych nam nigdy nie brakło) każda warstwa ludności galicyjskiéj odkryć może źródła ku zaczerpnięciu pomocy, jakiéj się teraz po niéj domaga interes własny i powszechny.—Od właściciela szerokich włości, do zagonowego posiadacza, a nawet do pamiętnego na swą przyszłość zarobnika każdy znajdzie możność przyczynienia się w usłudze narodowéj. Mianowicie zaś właścicielom dóbr ziemskich, którzyby nie mieli zapasów gotowizny, ciśnie się do rąk sposobność uczestniczenia w pożyczce, spowodowana najw. postanowieniem z d. 16go t. m., którem N. Pan wydać rozkazał dziesięćkrotną ilość renty indemnizacyjnéj, pobieranéj za zniesione powinności poddańcze. Ułatwienie to okaże się bardzo znamienitem, gdy zważymy, że filialna kasa bankowa w Lwowie otrzymała polecenie wydawania pożyczek na zastaw na obligacye indemnizacyjne, a to do ⅔ wartości ich obiegowéj. Zamiana nawet takich obligacyj na obligacye długu państwa nader jest korzystną, ponieważ zamiast 5-procentowych obligacyi pierwszego rodzaju, otrzymać będzie można obligacye dłużne na 100 złr. po 95 złr., od których płynąć ma 5-procent w srebrze lub złocie wypłacany.

Obywatele ziemscy, uprawnieni do podniesienia obligacyi indemnizacyjnych, późniéj od należnéj summy renty potrącić się mających, mogą już teraz przed ich wygotowaniem przeznaczyć je bądź w części bądź w całości na kaucyę dla pożyczki, jaką subskrybować chcą, takowe zaś przeznaczenie ma mieć wagę kaucyi, składanéj w efektach innego rodzaju.

Na drugie ułatwienie, w szczególności dla posiadaczów galicyjskich listów zastawnych napotykamy w najnowszem rozporządzeniu, mocą którego austryacki bank narodowy upoważniono do udzielania pośrednio przez filię lwowską zaliczek czyli forszusów na takowe listy zastawne, a to wedle kursu w gazecie lwowskiéj każdocześnie notowanego i pod takiemi samemi warunkami, jak dawane bywają zaliczki na obligacye rządowe.

Mają tedy szlachta i obywatele dóbr ziemskich obok kapitalistów najdokładniejszą sposobność okazać to jawnie, że pojmują wzniosłe i że tak nazwę, naczelne swoje stanowisko. Obszary ziemi, z któréj łona sączą się źródła materyalnego bytu naszego, byłyby tylko niepewnem legowiskiem istot żyjących, gdyby je ucywilizowane rządy nie osłoniły płaszczem ustawy i prawa, gdyby ku bezpieczeństwu ojczystéj zagrody nie postawiły orężnego mieszkańca, gdyby nie urządziły mnogich potrzeb i stósunków, prywatnych i publicznych, wewnętrznych i zewnętrznych. Ziemia z wszystkiem tem co ją czyni pożyteczną i miłą, jest drogim klejnotem posiadaczów; jéj posiadanie tem silniéj łączy ich z władzą; lecz ztąd wysnuwają się także tem ściślejsze tem konieczniejsze dla nich obowiązki. W tym duchu i z tak zrozumianą gotowością do posług publicznych w chwilach stanowczych, z gotowością na czci i wierności opartą, oświadczali się oni nieraz u stóp tronu potężnego Władzcy, który teraźniejszość i przyszłość ludów swoich w ręku i w sercu swojem piastuje. Otoż nadeszła wielka chwila, gdzie na głos Monarchy obywatele ziemscy, jak wszyscy mieszkańcy w obec całego kraju, w obec idącéj z nami w zawody Monarchii uiścić się mają z danego słowa, dopełnić żywotnych swoich obowiązków.

Początek subskrypcyi inaugurowanéj w mieście Lwowie dnia 20go t. m. pomyślną dla niéj zapowiada wróżbę.

W otwartych ku temu lokalnościach krajowéj kasy głównéj wcześnie już zebrała się ludność tego miasta to jest: Reprezentanci Stanów i obywatele ziemscy, we Lwowie w téj porze roku, jakkolwiek w małéj liczbie przebywający, członkowie stanu kupieckiego i towarzystwa kredytowego, urzędnicy wszelkich magistratur itd. Pięknemu dziełu przewodniczył osobiście Jego Excellencya JW. Namiestnik kraju, subskrybując znakomitą summę. Idąc za przykładem Jego Excellencyi odznaczyli się wspomnieni obywatele i towarzystwo kredytowe, urzędnicy wszelkich stopni c. k. namiestnictwa, dyrekcyi skarbowéj wraz z prokuratoryą, urzędnicy c. k. trybunału apellacyjnego i sądu szlacheckiego, c. k. Izby rachunkowéj, c. k. dyrekcyi policyi i inni, tak, że ile dochodzi nas wiadomość, subskrybowana pierwszych dni w tem mieście summa wynosi przeszło pół miliona złr. w mon. konw.

Nie wątpimy, że summa ta wzmoże się wysoko, wiemy albowiem, że miasto celem porządnego i dogodnego uczestniczenia zarządziło subskrypcyę wedle korporacyi, stowarzyszeń itp.

Przekonani także jesteśmy, że duchowieństwo świeckie i zakonne, jak zawsze tak i teraz, innym klasom ludności nie da się wyprzedzić w pełnieniu patryotycznego obowiązku.

Pierwsze już rezultaty dają chlubne świadectwo o gorliwych usiłowaniach ziomków naszych. W poczecie subskrybentów znajdziesz między innymi z znaczniejszą kwotą urzędników, których szczupła płaca jedynym jest funduszem utrzymania większéj częstokroć rodziny, nie jeden także pracownik, którego zarobek dzienny zdawał się zaledwo starczyć na kęs powszedniego chleba, dorzucił swą cząstkę do dostatniejszych datków.—Przykłady takie będą bodźcem i zachętą dla innych i sprawią, że wszystkie klasy ludności bogatsze i mniéj majętne, podadzą sobie rękę ku ochoczemu wykonaniu wielkiego dzieła!

Korespondencya Czasu.

Berlin 24 lipca.

† Wydany przed kilku dniami rozkaz do zakupienia pewnéj ilości koni dla kawaleryi i artyleryi, uważa skora do wniosków publiczność jako początek mobilizacyi. Jest to raczéj tylko dopełnienie czynionych oddawna przygotowań, z których każde dawało powód do podobnych wieści. Stósownie do nowego tegorocznym budżetem podwyższonego wojskowego etatu, liczba dział konnej artyleryi, a zatem i jéj zaprzęgu, ma być podwojona, toż liniowe pułki konnicy mają być powiększone każdy o 30 kilka ludzi i koni. To się teraz dokonywa, aby w razie mobilizacyi, która w obecnym stanie stosunków europej-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

II.

Słońce pali niemiłosiernie; w południe, Warszawa to czysta Sahara; bruk i chodniki rozgrzane upałem, pieką zgrabne nożki przesuwającéj się po ulicach płci pięknéj, i brzydkiéj; Wisła ku wielkiemu zadowoleniu używających w niéj chłodnych kąpiel, z każdym dniem przybiera, a dumne z tego lotne parołpływy, korzystając z przyboru, dymią i szumią po spienionych falach, roznosząc wędrowców, albo ciągnąc ładowne towarami gabary. Oto świeży w téj chwili obrazek Warszawy, który pomimo niby świeżości, ponawia się codziennie i w tym samym sposobie. Do Ciechocinka znowu kilka znakomitych odpłynęło rodzin, a pozostały jeszcze świat wielki, szuka rozrywki po za starym grodem, to w czarującym w lecie Willanowie, to w rozkosznym jakby wiosna cudnym Natolinie; bo w pierwszém zamieszkują przez lato, dziedzice; w drugiém ich braterstwo, to jest hr. Stanisł. Potocki z małżonką swoją z domu Sapieżanką.

Kto z was niezwiedzał Willanowa albo Natolina, wśród lata, gdzie łąka uśmiecha się ciągłą zielonością, ogrody kwiatem, i liściem wyniosłych i odwiecznych topoli; ten nie zna najpiękniejszych okolic warszawskich, i tych przyjemności, jakich tam ciągle kosztować można, to pod cieniem lipy, to pod rozłożystym parasolem kasztanów, lub wreszcie w samych, zdobnych w rodzinne zabytki, pałacowych komnatach.

Ale cóż nam z tego? to dla wielkich panów; dla nas molów warszawskich, dziatek tego bruku, co na trawieniu się i myślą i pracą, pędzimy godziny żywota naszego, za całą rozkosz, jak w dzień powszedni, stanie Ogród Saski, a znowu w święta, Dolina Szwajcarska!

I nic to dziwnego, bo trudno zbytkować, gdy chleb ciągle drogi, i z każdym dniem mniejszy. Powiecie może, a przecież tak głosicie o urodzajach i obfitych plonach, skądże więc drożyzna? Na to wam odpowiem, z powodu pożaru. Fatalny ogień zniszczył nam młyn parowy, jak to sami, opierając się na Kuryerze, donieśliście w Kronice „Czasu"; a że młyn ten wymielał niemal tysiąc korcy w ciągu dnia jednego, przeto nie tak to łatwo zastąpić go dzisiaj, chociażby wszystkie młyny i wiatraki, jakie otaczają dokoła Warszawę, poszły w ciągły taniec z wodą albo wiatrem. Tym więc sposobem, pojmiecie łatwo, że trudno o mąkę, a stąd i bułki zmieniono w pigułki, które dobry jędór, jak muchę-by połknął...

Ale wróćmy raz jeszcze do Willanowa. Że te wszystkie a rozwijające się tamże przed oczyma przychodnia, piękności przyrody, mogą nie w jedném łonie obudzić natchnienie, mamy tego przykład na naszéj Improwizatorce, która niezbyt dawno, bo podobno w przeddzień wyjazdu swego z Warszawy, przybywszy tam na pożegnanie w towarzystwie rodziców, na ogólne prośby i nalegania, wysnuła nowe z duszy swojéj myśli na zadany jéj temat przez samą dziedziczkę p. n. *Pożegnanie.* Grono słuchaczów, składały po większéj części Damy, jak hr. Konstantowa Branicka; daléj, znana w Warszawie pod imieniem piękności wołyńskiéj p. Laura Świeykowska; księżna Zenejda Lubomirska itd.

Ponieważ udało mi się ułowić ten wiersz, któremu niezaprzeczycie ani uczucia, ani piękności poezyi, pospieszam z przesłaniem go wam do „Czasu", jako odpowiedź na surowe o niéj zdanie. Zdaje mi się, że nigdzie tu w Warszawie drukowany nie będzie, chociaż jak słyszałem, chciwy jak zwykle wszystkich zdobyczy Kuryer, potężnie się o niego zalecał:

Pożegnanie (*Improwizacya*).

Gdy wymówiwszy to stanowcze słowo:
„Żegnam" — wędrowiec rzuci jeszcze wzrok
Na swoje niwy — chatkę modrzewiową,
Na kościół, smętarz, pełen drogich zwłok;
Wtedy mu zda się że wszystkie przedmioty
Co dotąd życia tworzyły mu tło,
Nabrawszy głosu przyjaznéj tęsknoty,
Rzewnemi prośby zatrzymują go.

* * *

„Mam białe czoło, malowane szaty",
Luba zagroda wyśpiewuje mu:
„Pod mém poddaszem kolebka przed laty
Do czarownego skłaniała cię snu.
— Pod mém poddaszem w antenatów sali
Błyszczy roztruchan z tęczowego szkła;
Tam, gdy młodzieńcy z tobą ucztowali
Z niego czerpałeś płyn, gdzie radość drga.
— Jeśli w pył pójdzie ta kolebka cicha,
I jéj sny złote w pył rozsypią się....
Jeśli nie zechcesz wypróżnić kielicha,
Radość zostanie na złoconém dnie.
— Pomnij; od burzy i od zaspy śniegu,
Objęciem sklepień osłaniałam cię;
A dziś mnie rzucać swawolny chcesz zbiegu?
Gdzież tak matczyną znajdziesz chatę, gdzie?"—

* * *

Ledwie umilkła, pola i ogrody
Chyląc warkocze, taki szumią śpiew:
„Gdy w skwarnéj chwili pragnąłeś ochłody
Czyż jéj odmawiał owoc naszych drzew?
Skarby ci dała kłosista równina;
Wiernie przygrywał wodospad wśród mchu,
A te brzóz kilka ileż przypomina,
Wszak tu pierścienie zamieniłeś, tu!
Znajdziesz gdzieindziéj cudne wody, drzewa,
Lecz czyż tam znajdziesz świadki chwil tych? nie!"

* * *

Gdy tak roślinność z szmerem ubolewa,
I od smętarza chór żałosny mknie....
Ach te odwieczne ciche ojców groby,
Kamienną piersią mu wołają: „Stój!
„Codziennie dotąd nucąc hymn żałoby
Głaz nasz zwieńczałeś w cyprysowy zwój.
Jeśli odejdziesz, któż nas w kwiat ustroi?—
A jeśli umrzesz wśród dalekich stron,
Ta ziemia trumny nieuściśnie twojéj...
Synu! przy ojcach, milszy nawet zgon!"

* * *

Słysząc te ciche serdeczne błagania,
Wędrowiec stanął — waha się ze łzą...
Marzenia przygód nikną... już się skłania
Zostać, gdy dzwony, tak z kościoła brzmią:
„Los iść ci każe — idź za twym aniołem.
Nie znajdziesz wszędzie wspomnień drogich lat,
Lecz wszędzie kościół — bo świat jest kościołem."
Wędrowiec dumał — i puścił się w świat!

Jeżeli chcieliście sercowéj poezyi, oto ją macie; ten głos zagrody, śpiew drzew rodzinnych i smętarza, w którym drogie szczątki ojcow złożono, ileż to pięknych zawierają obrazów, ile myśli szczytnych.

Mocno żałuję, że nie byłem obecny na pożegnawczym obiedzie, danym Deotymie, przez bawiącego w Warszawie marszałka Sarneckiego. Były tam i Damy, byli podobno i Literaci i nieodstępni wszystkich uciech towarzysze, gazeciarze tutejsi; były toa-

skich nie jest niemożebną, wszystko było w pogotowiu. Dopóki jednakże dotychczasowe neutralno-pośrednicze stanowisko państw niemieckich trwać będzie, a według wszelkiego podobieństwa do prawdy trwać ono może jeszcze dość długo, dopóty mobilizowanie armii pruskiéj będzie tylko powtarzającą się raz po raz dziennikową pogłoską. Wkroczenie armii tureckiéj do Wołoszczyzny i przeniesienie wojny za Dunaj, mniemam, że raczéj wstrzyma, aniżeli przyspieszy wkroczenie wojsk austryackich do Księstw, bo przez wypadek ten traktat austryacko-turecki faktycznie został naruszony, a przez to i cel zajęcia przez Austryę Księstw Naddunajskich, cel zbrojnego rozdzielenia stron wojujących i zmuszenia ich przez to do zawieszenia broni, został zwichnięty. W takiém położeniu rzeczy, gdyby Austrya mimo tego wkroczyć chciała do Księstw Naddunajskich, Prusy, które jeszcze przed przejściem Turków przez Dunaj miały pewien skrupuł co do możebnych następstw traktatu austryacko-tureckiego, mianowicie co do nierozłączności jego z traktatem austryacko-pruskim, Prusy mogłyby się obecnie czuć mniéj obowiązane do wspólnéj z Austryą przeciw Rosyi kooperacyi. To też dawniejsza wiadomość *Monitora* o udziale wojsk sprzymierzonych w bitwie pod Dżjurdżewem zaprzeczoną została urzędownie przez *Monitora armii;* to też nawet wiadomości z teatru wojny donoszą jednogłośnie, że przejście Turków przez Dunaj oraz krwawe ich na lewym brzegu z Rosyanami boje, nie zaszły ani w skutku rozkazu, ani z wiadomością Omera paszy; że, gdy z powodu wypadków tych zmieniła się nagle pozycya stron wojujących, i znikła nadzieja dobrowolnego ustąpienia Rosyan z Księstw, a z nią nadzieja przygotowywanego przez Austryę zawieszenia broni; wojsko tureckie stojące pod Dżjurdżewem miało w skutku reklamacyi Austryi odebrać rozkaz do trzymania się odpornie w zajętéj pozycyi, nie posuwając się naprzód. Z tego wnoszę, że telegraficzna wiedeńska depesza z dnia wczorajszego, donosząca o wkroczeniu jenerała Hessa w dniu 16 b. m. pod Burczaworę do Wołoszczyzny, jest fałszywą *), a w każdym razie, że w téj chwili krok ten nie może być uważany za nieprzyjacielski przeciwko Rosyi, jak to go już tutejsze dzienniki tłómaczą, a zachodnie z tym większém naciskiem tłómaczyć będą. Dla Prus przynajmniéj krok takowy nie może być powodem do mobilizacyi, wskazanéj ewentualnie traktatem 20go kwietnia. Byłoby niesłuszną rzeczą, domagać się w takich okolicznościach od Rosyi, aby opuszczając linię bojową w obec następującego nieprzyjaciela, ustąpiła bez zwłoki z Księstw Naddunajskich. Gdyby w téj chwili takie wezwanie zrobiono Rosyi, jestem przekonany, że zamiast zastósowania się do niego, prędzejby się na wojnę przeciwko wszystkim zdecydowała. Okoliczności te są tego rodzaju, że powinnyby szybko położyć koniec niepewności obecnéj sytuacyi, powinnyby, gdyby groźby państw zachodnich, że o dalszych układach nic wiedzieć nie chcą, nie były pozorne. Z nadeszłych tu bowiem ostatnich dzienników angielskich i korespondencyj widać dość wyraźnie, że państwa zachodnie przystaną na nowe układy, w zwołanéj ku temu celowi konferencyi wiedeńskiéj. Podstawą tych układów ma być odpowiedź rosyjska. Książę Gorczakow jest podobno upoważniony do zrobienia ustnie większych jeszcze koncesyj, niż te, które piśmienną odpowiedzią są objęte. Państwa niemieckie miały oświadczyć państwom zachodnim stanowczą wolę swoją traktowania na téj podstawie, powodowane przekonaniem, że pokój na téj drodze może przyjść do skutku. Ponieważ państwa zachodnie nie dzielą tego przekonania, ponieważ niekontentują się nawet zasadami przyjętemi przez cztery mocarstwa w dawniejszych protokółach konferencyi wiedeńskiéj, lecz żądają od Rosyi moralnych i materyalnych gwarancyj na przyszłość; państwa nieniemieckie wzywają je więc, aby podały warunki, pod któremi gotoweby były zawrzeć pokój. O to teraz traktują pomiędzy sobą gabinety. Czy przyjdzie do jakiego kompromisu, to czas pokaże. Jeźeli konferencya wiedeńska rozpocznie na nowo swoje czynności, będzie to można uważać za preliminaria do przyszłego pokoju, co bynajmniéj nie przeszkadza nowemu wszystkich tych układów zerwaniu. Rzeczy za daleko zaszły, aby naprzód można być pewnym pożądanego z układów tych skutku.

*) Jest nią rzeczywiście: i nie było jéj też w dziennikach urzędowych. (P. R.)

Wczorajsza parada na cześć Króla portugalskiego była bardzo świetna. Zdarzył się tylko jeden przypadek, że pułkownik pułku kirasyerów, robiąc przy defiladzie przed monarchami zwykły zwrot na lewo czyli woltę, aby przyłączyć się do świty królewskiéj, padł z koniem na bruku i musiał być odprowadzony przez żołnierzy. N. Pan dał Królowi portugalskiemu order orła czarnego. Młody monarcha zwiedza dziś zakłady wojskowe, jutro obejrzy inne osobliwości berlińskie. Pojutrze opuści tutejszą stolicę, udając się do Drezna. N. Pan wyjedzie równocześnie wraz z Królową do Monachium.

Upał niezmierny trwa nieprzerwanie dniem i nocą. Takiego lata oddawna tu nie było.

Z nad Elby 25 lipca.

Wiecie już zapewne, że floty sprzymierzone udały się do wysp Alandzkich, że 13go t. m. widziano je w sile 57 okrętów pod Porklaudd zkąd odbywały się pojedynczemi oddziałami krzyżówki do Rewla, Baltischport itd. Wiadomo także, że korpus lądowego wojska wyprawiono do Baltyku, tu bo już i bredzili że to demonstracya przeciw Prusom, lub poparcie czy tam przynaglenie Szwecyi do przejścia na stronę państw zachodnich. Otóż mnie się zdaje i ręczyć wam mogę wedle dobrego źródła, że ani przymus, ani poparcie nie skłoni państw skandynawskich w chwili obecnéj do odstąpienia od neutralności. W Danii przynajmniéj dopóty, dopóki teraźniejsze ministeryum u steru, ani myśleć o zmianie polityki. Duńczycy dawną zastarzałą nienawiść ku Anglii nie zapomnieli, a zdaniem ludzi u steru będących, Rosya ma prawo do wdzięczności ze strony Danii. Po rewolucyi holsztyńskiéj, która była dziełem interesu familijnego chcącego dopiąć swych celów, zapomocą dźwigni, która zaślepiła krótko widzących, przekonywują się wreszcie, że nie tak źle pod panowaniem duńskiem, jak sobie wyobrażano. Wyczekiwana oddawna ustawa wchodząc w życie usunie ostatnie zabytki zamętu i ująwszy państwo w pewną formę, wróci pewność i bezpieczeństwo. Utrzymuję to com dawniéj twierdził, że król sam potrafi węzeł gordyjski różnych zdań i życzeń co do konstytucyi, przeciąć.

Z Niborga donoszą telegrafem, że 22go siedm większych okrętów wojennych przybyło do wielkiego Bełtu i posuwało się ku południowi. Tegoż samego dnia wieczorem doniosła depesza ztamtąd, że angielska eskadra z francuzkiem wojskiem lądowém minęła Niborg nie zatrzymując się i puściła się w kierunku Baltyku w dalszą podróż. Eskadra ta złożona z okrętów „Hannibal“ 91 dział (z flagą kommodora Greja) „St. Vincent“ o 102 działach, „Algiers“ o 91 działach, „Royal William“ 120 i jeszcze jednego liniowego okrętu i kilka parowych fregat. Z Kopenhagi pod 23 b. m. daléj donoszą, że angielski parowiec „Sphynx“ (kapitan Cliper) z francuskim lądowém wojskiem przybył tamże. Słychać że jenerał Baraguay d'Hilliers spodziewany w Kopenhadze. Okręt transportowy „La Licorne“ przybył na przystani pod Helsingör.

Wedle doniesień z Anglii, rząd angielski nie żądał od parlamentu nowéj pożyczki, ale dyspozycyi nad funduszami już danemi, o ile potrzeby wojenne wymagają.

Paryż 22 lipca.

Ruch w Hiszpanii stał się ogólnym. Ruch ten odbywa się przy okrzykach: *Konstytucya* i *moralność!* Jest to krzyk szczególny, ale pokazujący dążenie wielkie i charakter walącego się rządu hiszpańskiego. Nieodbieramy z Hiszpanii ani dzienników, ani listów; dostajemy tylko telegraficzne depesze, które donoszą o powstaniu w Madrycie. Margrabia de Villuma, ambasador hiszpański, nie odbiera żadnych nowin i zamyka się w powadze właściwéj Hiszpanom. Rodziny hiszpańskie uciekają do Francyi. Codzień kilkanaście ich przybywa. Królowa Krystyna nie przybyła do Bajony. Według jednych, została ona złapaną i wsadzoną do cytadeli San Sebastian; według drugich, zaambarkowała się w Walencyi czy Barcelonie i uciekła do Włoch. Pałac jej w Madrycie został przez lud zburzony. Królowa powołała do ministeryum jenerała Cordowę, ale lud domaga się kortezów. *Times* twierdzi, że Narvaez i Espartero pogodzili się i że stając na czele rządów, porządek w Hiszpanii przywrócą. Jak dotąd, wiadomość ta niejest pewną, ale jest możebną (?), albowiem Hiszpania jest monarchiczną, i ruchy republikancko-socyalistowskie takie jakie się pokazały w Katalonii, wzbudzają tylko oburzenie. Rząd francuzki paraliżuje w Hiszpanii ruchy republikańskie. W tych dniach żandarmerya przyaresztowała nad Pireneami margrabiego d'Albayda, zwolennika Mazziniego i Ledru-Rollina, emigranta od lat dwóch w Brukselli, który do Hiszpanii udać się zamierzał. O połączeniu Hiszpanii z Portugalią, pod dynastyą portugalsko-koburgską, niema dziś mowy. Niezdaje mi się, aby Anglia na to się zgodziła. Anglia panuje nad Portugalią, ale nad Portugalią złączoną z Hiszpanią, choćby pod dynastyą portugalsko-koburgską, panowaćby niemogła. Nieprzyjaciele dzisiejszego porządku rzeczy twierdzą, że Napoleon III. nigdy na połączenie Hiszpanii z Portugalią nie zezwoli, i że dąży do wsadzenia na tron hiszpański Księcia Teby!!! *Monitor* ogłaszając odpowiedź ministra portugalskiego na interpelacyą zrobioną mu w Lizbonie, pokazuje, że Napoleon III. jest w dobrych stosunkach z podróżującym królem portugalskim, i że rad przyjmie go w Paryżu w miesiącu wrześniu. *La Presse* uderzyła wczoraj na *Assemblée Nationale* za sprawy hiszpańskie i słusznie. *Assemblée Nationale* ubolewa nad rewolucyą hiszpańską, a sam do niéj zachęcał, radząc królowéi Izabelli system absolutny i wypłacenie się czarną niewdzięcznością Narvaezowi, zbawcy królowéj Narvaez nie żyje ze swą żoną z domu Tascher. Bawi ona w Paryżu i żyje okazale pod imieniem księżny Walencyi. Korespondenci rewolucyjni piszą do dzienników niemieckich, że ruch we Włoszech jest nieuchronny; że w Paryżu panuje wielka agitacya itd. Niewierzcie temu. Ograniczając się do Paryża, zapewniam was, że panuje w nim tylko agitacya 30 stopniowego gorąca. O innéj wcale nie słychać. Wszyscy co mogą wyjeżdżają na wieś lub do wód, a wszyscy są kontenci, bo z rozpoczęciem upałów cena zboża spada na wszystkich targach Francyi. Jeżeli pociągnie się gorąco, urodzaj będzie ogromny.

Cesarz zawiadamiany jest w Biaritz o wszystkiém co się dzieje, za pomocą telegrafu elektrycznego. Telegrafy grają prawie nieustannie, a kuryery udają się do Biaritz cztery razy na dzień. Cesarstwo żyją o ile mogą *incognito. Les cent gardes* rozpoczęli przy nich służbę. Są to ludzie rośli i pięknie ubrani. Mówią o utworzeniu korpusu obserwacyjnego nad granicą hiszpańską. Kąpiących się w Biaritz jest jeszcze mało w téj chwili. Francuzi zresztą nieznają jak Anglicy mody udawania się do kąpiel tam, gdzie się znajduje dom monarszy. Przekładają oni nad modę swobodę i *la vie de bohème.* Francuzi udają się chętniéj do kąpiel morskich w stronę Bordeaux, Nantes i St. Malo, aniżeli w stronę Trouville, Dieppe, Boulogne itd. Brzegi kaletańskie zostawili oni prawie Anglikom.

Wczoraj w kościele Notre-Dame de Lorette, odbył się pogrzeb Marcina Norblina, syna znanego malarza z czasów Stanisława Augusta. Był on pierwszym basetlistą Opery paryskiéj. Jego brat przyrodni Sebastyan jest utalentowanym malarzem, lubiącym się poświęcać przedmiotom polskim. Pani Norblin, matka Sebastyana, żyje jeszcze w Paryżu. Opuściła ona Polskę po r. 1794. Jest to osoba szanowna i bardzo interesująca, albowiem przedstawia w swym języku wzór Polek z czasów Stanisława Augusta. Chociaż liczy przeszło lat 80 i chociaż już lat 60 jak opuściła ziemię rodzinną, mówi ona dobrze po polsku i tak jak za Stanisława Augusta mówiono.

Listy z Włoch donoszą, że maestro Rossini jest niebezpiecznie chory.

Mówią, że p. Denain został pozwany przed sąd przez pp. Miresa i Verona, za przeniewierzenie się w zarządzie *Constitutionnela.*

Paryż 22 lipca.

Pan de la Guerronnière ogłosił we wczorajszym *Constitutionnelu* artykuł, pokazujący, że zatrzymanie się Austryi jest tylko chwilowém, spowodowaném przez ostatnie formalności dyplomatyczne, i że Austrya pójdzie daléj i trzymać będzie stale z Francyą i Anglią. Artykuł ten uspokoił opinią publiczną, zaczynającą niedowierzać Austryi. Twierdzenie p. de la Guerronière zostało poparte ogłoszeniem z *Gazety Düsseldorfskiéj* sommacyj przesłanych Rosyi przez Austryą i Prusy. Ukazanie się oficerów austryackich w Szumli, zrobiło w Paryżu dobre wrażenie. Armia angielsko-francuzka stoi dziś na linii, i bardzo być może, że czeka póki ze swéj strony Austrya na linii nie stanie. *Moniteur de l'Armée,* dziennik ministeryum wojny, dał rodzaj zaprzeczenia *Monitorowi,* zapewniając, że armia posiłkowa nie znajdowała się w bitwie pod Dżjurdżewem. *Monitor* doniósł o tym niepodobnym do prawdy fakcie, opierając się na depeszach telegraficznych odebranych z Wiednia. Niepodobna jest przypuścić, aby Austrya nie poszła drogą swego interesu i tradycyi, a Prusy drogą swego interesu. Dzieło p. Pertza: *Das Leben des Ministers Freihern von Stein* zawiera dokument, który do pewnego stopnia może wyświecić przyszłe postępowanie Austryi a nawet Prus. Jest to list napisany z Wiednia dnia 28go września 1814 do barona von Stein, w którym jenerał pruski Knesebeck wystawiał niebezpieczeństwo granicy rosyjskiéj od strony zachodniéj i wyliczał środki przeciw niemu. Te same środki i dzisiaj byłyby skuteczne.

Mimo pozornéj nieczynności, wojna przeciw Rosyi robi postępy. Armia turecko-azyatycka poprawiła się i pobiła Rosyan. Turcya mianowała Szamila rządzcą całego Kaukazu i Gruzyi i posłała mu dywizyą swego wojska. Jest to fakt ważny. Admirał Bruat złączył się stanowczo z admirałem Hamelin, i stał się podkomendantem floty francuzkiéj znajdującéj się na morzu Czarném. W Anglii kończą się szalupy kanonierskie i inne statki, za pomocą których wzięcie Kronstadu stanie się niechybném. Mimo złośliwych pogłosek, stan zdrowia na flotach baltyckich jest zupełnie dobry. Ambarkowanie dywizyi jenerała Baraguay d'Hilliers zostało skończone w Calais dnia 19go. Opuszczając Calais, jenerał ten ogłosił do swéj dywizyi odezwę, którą puryści znajdują nie bardzo dobrze napisaną, ale która zaleca się żołnierskością i *imperatoria brevitas,* dziś *à l'ordre du jour.*

Publiczność francuzka zaczyna się trochę nudzić czytaniem dzieł o Rosyi. Księgarze nie chcą już rękopismów kupować, jednakże dzieła się wydają. P. Sizakow ogłosił uczący a zabawny tomik pod tytułem: *la Vérité sur l'Empereur Nicolas.* P. Sirtema de Grovestins, Holender, ogłosił: *Tableau politique et morale de la Russie au 16 et 19 siècle.* Jest to praca słaba, ale intencye są dobre.

---

sty i improwizacye, ale cóż z tego, gdy z tych ostatnich jedną tylko i to *mea culpa* podejściem zdobyłem. Zdaje się, tak mi przynajmniéj mówiono, że to jest utwór naszego sercowego mowcy i improwizatora, którego głosu zawsze z prawdziwą przyjemnością każdy rad słucha. Słowa te jak wskazują wiersze, zwrócił do Deotymy i jéj rodziców, zatém posłuchajcie:

„Gdy Bóg was darzy ciągłą pociechą,
I w progi, szczęsny zesłał wam los,
Odkąd pod waszą gościnną strzechą
Brzmi Deotymy proroczy głos;
Cóż my droższego damy wam jeszcze
Nad owe pienia dziewicy, wieszcze?

* * *

Chyba, że ceniąc nasz zwyczaj stary,
Nim się rozstania zbliżą godziny;
Spełnimy z serca nasze puhary:
Na szczęście *Wieszczki — Wacława — Niny!* —

Macie tedy najświeższe wiadomości ze świata wielkiego i literackiego; z kolei zatem rzucimy okiem jeszcze na życie brukowe. Dziwnem to zaiste zdawać się wam będzie, że przystępując do kreślenia owego brukowego życia, musim zajść do wody, czyli z Warszawy do Wisły. Jako bowiem gąsieniczki za nadejściem właściwéj pory, zrzuciwszy z siebie niepotrzebne powłoki, zmieniają się w motylków, tak i nasze piękności, za nadejściem lata, przekształcają się w *Syreny.* Niepróżno też Warszawa ma w swym herbie Syrenę, a jako ona jest wzorem dla dziewic, tak przeciwnie dla płci męzkiej, za model służy *wodnik.* Są np. z nich tacy, którzy całe dni przepędzają w łazienkach wiślanych. Łazienki te, począwszy od stóp zjazdu nowego, ciągną się długim poniżej mostu szeregiem, a przebiegłszy na drugą stronę rzeki, znowu długorzędnie rozwijają się przy lądzie od strony Pragi. Te ostatnie czyli pragskie, są pod gołem niebem, okrążone tyczkami, wskazującemi miejsce kąpieli, a jak pierwsze czyli tak zwane koszowe, tak i te ostatnie, są dla jednéj i dla drugiej płci przeznaczone, z stosownemi ogrodzeniami jakich moralność wymaga. To samo tylko w mniejszej już ilości dzieje się powyżéj mostu, gdzie przy brzegach Solca, i na Pradze wszędzie są kąpiele. Najsłynniejsza z tych łazienek jest p. Matysa, ale ta wyłącznie przeznaczona dla mężczyzn, i to już dla pływaków, albo dla pragnących uczyć się pływać, notabene na wodzie, bo na lądzie mamy ich dosyć. Słowem łazienka p. Matysa, zastępuje nam szkołę pływania, i doskonale się wywięzuje z tego. Wszystkie te zatem pływające na Wiśle domki, przepełnione są tak syrenami jak wodnikami. Wodniki to mają do siebie, że nakształt świdrujących i niszczących na morzu okręta robaczków, nadzwyczaj *świdrują* i niszczą łazienki koszowe. Na wytępienie tych szkodników, niema środka żadnego, bo każdy z nich zaopatrzony jest w rubla i świderek; zapomocą pierwszego, wciska się do każdej z łazienek, położonych w sąsiedztwie syren, a za pomocą drugiego przedziera swym sokolim wzrokiem wzniesioną przez moralność zasłonę. Kilka lat temu jeden z właścicieli pływających łazienek, pragnąc położyć tamę wszelkiej ze strony wodników nieprzyzwoitości, wyrył wielkiemi literami na szczycie tychże: *Kąpiele wiślane Damskie,* i żadnego już nie wpuścił do nich *wodnika.* Cały świat warszawski, pochwalił ten pomysł, wszyscy oddali mu powszechny oklask, i łazienki te, w tydzień....... zbankrutowały!!! Owóż wodniki te, to jak wylew Nilu; zalewa on całe przestrzenie łanów, topi wszystkie pola, ale niszcząc i topiąc, użyznia je, zasila i sprowadza plony. Łazienki wiślane, po zamknięciu kąpieli, wyglądają jak przetak, ale za to kieszenie ich właścicieli nabite jak worki! I jak tu powstawać na wytępienie wodników?

Drugim punktem zbiorowym i harmonizującym najzupełniej z łazienkami, są tak zwane w Warszawie ogródki. Miejsca te dzielą się na dwa rodzaje, na chodzące, a raczéj służące do przechadzek i na jedzące, czyli zaopatrzone w rozliczne zakąski, napoje, itp. potrzeby. Ogrody: Saski, Krasińskich, Botaniczny i Dolina szwajcarska, należą do spacerujących; Ohma za Wolskiemi rogatkami, Dominika przy ulicy Wiejskiej, i Glińskich na Pradze, z dodaniem Kaskady, ogrodu na Czystem, ogrodu w domu (Sarneckiego) w Warszawie i nakoniec nowéj Doliny pragskiej pani Zygardłowiczowéj, liczyć należy do posiłkowych, czyli zaopatrzonych w kuchnię. Nie można z tego wyłączać i restauracyi w Wierzbnie, lub na Bielanach, i tyle jeszcze innych lubo pomniejszych, w saméj Warszawie znajdujących się ogródków i ogródeczków, które summa summarum zebrane, wyniosłyby zadziwiającą cyfrę. I wszystko to żyje i utrzymuje się jak najwyborniej, bo nawet dorabia się grosza, z czego możecie sobie wyobrazić jak wielką musi być liczba konsumentów w mieście.

Ręczę wam, że gdybyśmy pod ścisłą wzięli to kontrolę, żadna ze stolic Europejskich, a nawet zaeuropejskich, nie przedstawiłaby pod względem jedzenia i picia takiego życia, jak nasza mała w porównaniu z niemi Warszawa.

Już od godziny 10éj rano, wszystkie pieczenie i pieczenierze są w ruchu, już wszystkie Bawarye dają tętno życia, bo wszystko zajadać i zapijać zaczyna.

Niemyślcie abym w tem na jotkę przesadził; znałem bowiem takich, którzy gdyby nie wypróżnili trzydzieś i kufli bawara dziennie, mieliby się za zgubionych ludzi. Pojmujecie, że im to nie wyszło na dobre, widziałem ich pijących to prawda, ale także widziałem jak ich exportowano ad patres!

Takie rozjedzenie się, rozpuszczenie gardła, jednem słowem zmateryalizowanie człowieka jest tu posunięte w niektórych do obrzydliwości! Ich życie, to pieczeń; ich szczęście, to kufel piwa! i te wszystkie jednakże istoty noszą miano człowieka!

Owóż tedy zaraz po odbytych kąpielach, a które każdy tu dopełnia w rozlicznych godzinach, ogródki te zaczynają się kolejnie napełniać, tak że do wieczora, mianowicie w położonych w bliskości, lub w samem mieście, przy pogodnym wieczorze, ledwie czasami przecisnąć się można. Niechże jeszcze do tego pan Rajczak ze swoją kompanią utnie jakiego *Canthala, Farbacha* lub podróż *Damsego,* jak to bywa w ogrodzie w domu p. Sarneckiego, wtedy bądź pewnym że miejsca nie znajdziesz.

To co się dzieje w dniach powszednich, dublowane bywa w dni świąteczne i niedzielne; wtedy bowiem w każdem z tych wszystkich miejsc i przechadzek, bez wyłączenia i Saskiej Kępy, która tylko w chwilach wylewu Wisły, jest niedostępną, lud roi się jak mrówki, powozy się krzyżują, a kiedy niekiedy obok powozów i pieszych tłumów, przesuwa się a zwłaszcza w alejach, rozpędzony jeździec na ostrokościstym rumaku.

Ale dosyć takich obrazkow na dzisiaj, jeszcze nie raz zawadzimy o nie, lub też im podobne!

P. S. Mimo wszystkich zabiegów niemógłem się dotąd dowiedzieć czyli piękna Heterka otrzymała już przyobiecanego sobie wierzchowca — jeżeli bowiem adorator jéj spóźnił się z ofiarą, można wnosić, że kto inny nie z jednym ale z parą końmi wystąpi. ⊙

Nielepszy jest tomik, wydany w Bibliotece dróg żelaznych przez p. Leduc. Tomik ten jest wyciągiem z dzieła p. Turgieniewa. bez wskazania źródła. Wspomnę jeszcze o *la Russie et l'Empire Ottoman tels qu'ils sont et tels qu'ils doirent être par M. Boyard; o Europe et Russie par le Marquis Fleury* itd. Ostatnia *Revue des Deux Mondes* zdała sprawę z jednego świeżego dzieła. Jedną z najlepszych prac wydanych w tych dniach, jest broszura p. Waleryana Krasińskiego, o któréj już wam doniosłem, ogłoszona po angielsku. Broszura ta widzi rzeczy jasno, głosi prawdę i niepodaje się żadnéj nierozsądnéj illuzyi.

Cholera grasuje teraz w Marsylii. Połową mieszkańców z miasta uciekła. Mówią że na 100 chorych 70 umiera. Jeżeli to prawda, to śmiertelność musi pochodzić z nieczystości portu i historycznego niechlujstwa mieszkańców, które wieku przeszłego sprowadziło do nich zarazę morową.

Wiedeń 25 lipca. Zapisy na 500 milionową pożyczkę idą śpiesznym trybem. *Gazeta Wiedeńska* podaje obszerne listy osób najmniéj 20,000 złr. zapisujące się i to w samym Wiedniu; z prowincyj tylko ogólne cyfry. Osobne wszakże wykazy drukowane będą oddzielnie po zamknięciu zapisów i do urzędowéj Gazety przydzielone. Z najznaczniejszych zapisów znajdujemy towarzystwo kolei północnéj Cesarza Ferdynanda 3,500,000 złr. Pan minister skarbu z urzędnikami swojego departamentu 246,720 złr. Towarzystwo eskomptowe niższo-austryackie 200,000 złr. Z prowincyj: gmina Szolnok 135 000; gmina Preszburg 400,000; hr. Arco-Valley z Bawaryi 100,000; Primavesi w Ołomuńcu 100,000; gmina miasta Zagrzebia 40,000; ban Chorwacki hr. Jellaczycz 25,000. W ogóle po dzień 23 zapisano się w Bernie na 2,060,830; w Tryeście na 2,185,950; w Gradcu na 1,598,980; w Lublanie na 384,900; w Budzie na 7,160,224 (z tego gmina Mezötur 400,000, Szegedyn 600,000 itd.); w Zagrzebiu 164,240; w Opawie na 913,720 złr.; w Krakowie na 127,110; w Zadrze 152,000 z tego większa część w Spalato; kasa oszczędności preszburgska 100,000 złr. itd. W czwartym wykazie są zapisy: Arcyksiążęta Wilhelm i Rajner po 100,000; Stametz i sp. 1,000,000; Brevillier 200,000 złr.; hr. Maurycy Sandor 100,000 itd.

— Po zmarłéj księżnéj Waza, Amalii Stefanii, dwór cesarski przywdział na 14 dni żałobę.

— Główrodowodzący armią fzm. baron Hess objeżdżający teraz granice państwa, spodziewany z powrotem z Bukowiny za dni parę, aby osobiście złożyć N. Panu sprawę ze stanu wojska.

— Poseł pruski w Atenach p. Thiele przybył dziś do Wiednia i zaraz udał się w dalszą drogę do Berlina.

— O zaburzeniu w Parmie tyle tylko wiadomo, że w dniu 22 b. m. o 9éj rano rozpoczęło się, w godzinę potem wojsko było panem na wszystkich punktach. Podobno po 10éj chciano zamach ponowić, który o 1éj musiał być uśmierzony ogniem działowym. Wojsko austryackie zajęło cytadellę, a nadto dla uniknienia późniejszych jakich wydarzeń otrzymało niejakie posiłki. Kapitan Stefanelli z 3go batalionu strzelców cesarskich, tudzież pięciu strzelców rannych.

Królestwo Polskie.

Dyplomem najwyższym z dnia 25 czerwca r. b., N. Cesarz najmiłościwiéj mianować raczył kawalerem orderu S. Anny 1éj kl. rzeczywistego radzcę stanu Muchanowa, kuratora okręgu naukowego warszawskiego.

Turcya.

Dnia 13go b. m. trzecia dywizya francuska wsiadła w Warnie na okręty i popłynęła do Batum. Listy z Sylistryi wprost nadeszłe z d. 15go b. m. utrzymują, że duszą obrony téj twierdzy przez 6 tygodni był nie kapitan pruski Gracht, lecz angielski kapitan Butler, który poległ od kuli nieprzyjacielskiéj w ostatnich dniach oblężenia. Strata tego młodego bo 27 lat liczącego oficera napełniła Omera paszę smutkiem. Postanowił on stawić mu pomnik. Listy z wybrzeży Abchazyi z 28go z. m. donoszą, że Szamil obwieścił po wszystkich pokoleniach zakaz handlu niewolnicami do Turcyi. W Warnie utrzymywano, iż powrót floty połączonéj nastąpił z tego powodu że admirał turecki wzbraniał się wziąść udział w operacyach przez admirałów floty połączonej przedzięwziąść się mających dopóki nieotrzyma rozkazów wyraźnych ze Stambułu. List jednego z wojskowych angielskich z Dewna zaprzecza dotychczasowemu mniemaniu, jakoby w tamecznym obozie angielskim panowała obfitość wszystkich potrzeb życia. Takie mylne mniemanie wstrzymuje zdaniem jego przedsiębiorców od dowozu różnych wiktuałów, któreby chętnie w obozie kupowano, gdyż wielki tam czuć się daje niedostatek wygodniejszych artykułów do jakich żołnierz angielski nawykł.

— Listy ze Szumli z dnia 12 b. m. donoszą, że w dniu owym nie było tam więcéj wojska nad 8000. Reszta ruszyła w pochód kilkoma kolumnami nad Dunaj i do Dobruczy. Krocie powózek ze zbożem poszły za wojskiem do Dobruczy, gdyż kraj ten zupełnie przez Rosyan został spustoszony. Podobno zabrali oni wszystko bydło, zboże i siano uprowadzili, a chłopi wzięci z podwodami nie dostali napowrót wozów i koni. Książę Gorczakow uznał podobno iż działania wojsk rosyjskich niewymagają zajmowania Dobruczy którą książę Paskiewicz kazał był obsadzić. Dla tego wszystkie warownie tego kraju zostały przez Rosyan zniszczone ogniem i zburzone. Tymczasem Turcy fortyfikują Sylistryę mocniéj jeszcze, a pod twierdzą stoi Giritli pasza obozem. Z Galaczu donoszą pod d. 13 b. m. iż jen. Lüders który opuścił był Dobruczę, ruszył z korpusem swoim przez Galacz i Brailę ku Bukaresztowi dla wzmocnienia korpusu głównego pod Frateszti działającego. Turcy nie będą odbudowywać zamków warownych w Dobruczy, ale kilka pozycyj nad wałem Trajana wzmocnią.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27go lipca. Korespondent nasz berliński (†) napisał do nas niedawno (Nr. 160 *Czasu*) list, w którym przedstawia satyrycznie widok Berlina w lecie, jako odpowiedź na list anonima z Galicyi odebrany, w którym żądano od niego *nie polityki*, ale *wiadomości brukowych*. Gazeta Poznańska niemiecka (*Posener Zeitung*) z 25go b. m. w codziennym swoim „Przeglądzie polskich dzienników“ (*Musterung polnischer Zeitungen*), przedrukowała wiernie przetłumaczony list naszego korespondenta, ale tylko do tego miejsca, gdzie ten rozprawę z anonimem zaczyna i wyjaśnia, czemu „o bruku berlińskim“ pisze. *Posener Zeitung* przerwawszy list w tém miejscu, pisze swoją uwagę: „Ten korespondent musi mieć bardzo mało „do doniesienia, skoro nad okolicznością, że trawa ro„śnie tu i owdzie na bruku nieożywionych ulic Berlina, „tak się rozwodzi.“ Właśnie téż o to szło naszemu korespondentowi, aby pokazać, że o mieście Berlinie nie ma co pisać. Dopiął zatém celu. Znany to wybieg dziennikarski, opuścić część artykułu lub listu cytując go, aby módz potém swoją krytyczną niby umieścić uwagę. Gdyby była *Posener Zeitung* cały list podała, naturalnie nie mogłaby się była dziwować, „że się nad brukiem rozwodzi“ nasz korespondent. Wié ona dobrze, że zwykle „ma co do doniesienia,“ bo często bardzo jego listy przytacza. Ale nawet wybieg jéj bardzo niezręczny i czyni jéj to zaszczyt — znać, że nie ma do tego wprawy. Bo jeżeli pisać o „bruku berlińskim“ dowodzi, że się „nic nie ma do doniesienia“ — jakżeż *Posener Zeitung*, która „ma *tyle* do doniesienia,“ potrafiła znaleść szpaltę w swoich kolumnach na powtórzenie tego listu „o bruku berlińskim,“ skoro do traktowania tak lichego przedmiotu, nie miała żadnego obowiązku?..... Pojmujemy, że bruk berliński leżał jéj troszkę na sercu — ale trzeba się było zdobyć na lepszą dla niego obronę.

— Wystawa robót uczniów szkoły sztuk pięknych przy Instytucie technicznym w r. szkol. $18\frac{53}{54}$, pod kierunkiem właściwych profesorów tejże szkoły wykonanych, otwartą będzie w dniach 29, 30 i 31 lipca b. r. w godzinach rannych w salach lekcyjnych tejże szkoły.

— *Zuschauer* w *Gazecie Krzyżowéj*, który wciąż przedrwiwa depesze telegraficzne innych dzienników, a mianowicie tłuste czcionki, którémi są one drukowane, podaje następującą depeszę:

„*Sebastopol* 25go lipca. *Wielkie zwycięztwo* floty rosyjskiéj między Sebastopolem i Kronstadtem *(Sic)*. *Napier* wzięty w niewolę i sprzedany Omerowi paszy jako niewolnik. *Dundas* zagłodził się. *Corry* z pragnienia umarł, (bardzo podobna w taki upał). *Lyons* z rozpaczy otruł się Rewalentą. *Plumridge* wzięty w niewolę i z powodu, iż najadł się dużo dziegciu, użyty do latarni morskiéj, (pali się wybornie). *Parseval Deschênes* schwytany i z królową Pomareh ożeniony. *Baraguay d'Hilliers* uciekł, ale nie zdołał ujść wielkiego krzyża legii honorowéj. (Wiadomość ta jest przedwczesną, ale dla czegożby nam nie było wolno tak robić jak przeciwnicy nasi. Przypis *Zuschauera*).“

— W poniedziałek wieczór powstał w Wiedniu pożar w tak zwanym Schottenhof, jednym z największych budynków miasta, gdzie także znajduje się kościół i klasztor, gimnazyum i wielka ilość prywatnych mieszkań. Szczęściem, że noc spokojna nie dozwoliła rozszerzyć się pożarowi, ale przystęp był niepodobny, bo dach miedzią kryty topił się. N. Pan był na miejscu do 1éj w nocy. Rano ugaszono ogień, który jak utrzymują, naraz w trzech miejscach się pojawił.

— W. księżna Katarzyna żona księcia Jerzego Meklemburgskiego, urodziła na d. 11 b. m. w Petersburgu syna, któremu dano imiona Mikołaj Jerzy Michał Karol, lecz nowonarodzony żył tylko 3 godziny.

— Zmarła w dniu 19 lipca pod Bernem w Morawie księżna Ludwika Amalia Waza, była córką W. księcia Badeńskiego Karola Ludwika. Urodzona 5go lipca 1811, zaślubiona 9go listopada 1830 z księciem Gustawem Wazą, synem Gustawa Adolfa IV króla szwedzkiego, który w d. 9 marca 1809 złożył koronę, rozwiodła się z mężem 14go sierpnia 1844. Jedyna córka z tego małżeństwa Karolina, o którą się był starał cesarz Napoleon III, wyszła za Alberta księcia Saskiego.

— Jeden z oficerów z orszaku Selima paszy, który powrócił z obozu Emina beja, zachował w pamięci niektóre ustępy odezwy, jaką Szamil wydał do ludów gór kaukazkich, wzywając je do broni przeciw Rosyi i zapowiadając pomoc Anglii i Francyi. „Męże Zachodu, przemawia Szamil, przybywają do nas szczerze jako bracia. Dajcie im więc przyjęcie. Chcą oni nam pomódz w zniszczeniu nieprzyjaciela, który od lat tylu pomimo klęsk doznanych, chce nam wydrzeć nasze góry i lasy, gdzie żyli nasi ojcowie, a nasze żony i dzieci niewinność swoją ukrywają; gdzie modlimy się do Allaha, do Wszechmocnego i Miłosiernego. Przyjmijmy więc tych cudzoziemców przybywających, aby tak jako i my wojownicy Wielkiéj i Małéj Kabardy, pokonać Moskali okrutnych, którzy pogardzają Allahem. Powitajmy tych cudzoziemców, którzy czczą Allaha, którzy, aby nam dostarczyć oręża do walki, porzucili kraj swój i przebyli morze nielitościwe. Podajmy dłoń tym cudzoziemcom, przyjaciołom gór naszych!..,...“

— W *Gazecie Szlązkiéj* znajdujemy illustrowany inserat, którego rycina przedstawia wóz po za osie w błocie uwięzły i dwóch ludzi przy nim, z których jeden okłada konia kijem, a drugi koła wozu podważa drągiem. Pod tą ryciną stoi napis: „Czyż znajdzie gdzie w Prusach gorsze drogi, aniżeli w powiecie Bytomskim?“

Przyjechali od d. 26go do 27go lipca.

HOTEL POLLERA. Eminger Marya, Eminger Michalina, Zaleski Filip z Wiednia. Raab Aniela córka urzędnika z Rosyi. Zwittlinger Helena żona urzędnika ze Lwowa. Ingramm Jerzy, Bischof Mateusz, Büngener Franciszek administrator dóbr z Radłowa. Benoe Atanazy właściciel dóbr z żoną z Galicyi. Pauer Floryan ks. proboszcz z Sędziszowa. Ajdukiewicz Bronisław c. k. urzędnik z Dębicy.

HOTEL ROSYJSKI. Hr. Mniszech Eleonora właścicielka dóbr, Grabowski August rządzca dóbr z Karlsbadu. Ulrich Stefan kupiec, Prosiński Michał agent handlowy z Wiednia. Lemberger Dr. medycyny ze Lwowa.

HOTEL SASKI. Hr. Bobrowski Żelisław właściciel dóbr z Oświęcima. Józef de Miskey prezydent z Karlsbadu. Dziewiński Karol c. k. komissarz podatkowy z Wadowic. Broniewski Roman właściciel dóbr, Stradial z Galicyi.

Wyjechali. Alkas Eugeni, Hr. Leduchowska Marya, Beyer Otto do Wiednia. Kwaśniewski Józef Dr. do Warszawy. Harasymowiaz Mikołaj, Torosiewicz Jan do Marienbadu. Hr. Dzieduszycka Paulina, Hr. Dieduszycki Włodzimierz do Karlsbadu. Wężyk Leonard do Wrocławia. Wilczyński Franciszek do Berlina. Thamm Maurycy, Hr. Potulicki Kazimierz Wojciech do Prus. Hr. Potocka Helena do Polski. Rylska Marya do Tarnowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 27go lipca:* — Metaliki 5-procent. $82\frac{15}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $72\frac{3}{4}$. Metaliki 4-pr. $68\frac{3}{8}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $124\frac{1}{2}$. — Londyn 12 kr. 8. — Paryż $146\frac{1}{2}$. Akcye Bankowe 1257. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 27 lipca. Banknoty austr. ż. $88\frac{5}{8}$ płacą $88\frac{1}{3}$. — Pruski kurant żąd. 110 płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. $102\frac{1}{2}$ płacą 102. — Cwancygery nowe żąd. 112 pł. 111. — Cwancygery stare żąd. 112 pł. 111. — Imperyały ż. $35\frac{1}{4}$ 4, pł. 35. — Dukaty austr. i hol. ż. $20\frac{1}{2}$ pł. $20\frac{1}{4}$. — 20-franki ż. $34\frac{4}{5}$ pł. $34\frac{1}{2}$. Listy zast. pol. żąd. 98 płacą $97\frac{1}{2}$. — Listy zast. gal. żąd. $93\frac{5}{6}$ pł. $93\frac{1}{3}$.

Kurs lwowski d. 24go lipca. Dukat holend. 5 złr. kr. 47. — Dukat ces. 5 złr. 51 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 4 kr. — Rubel ros. 1 złr. $56\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 52 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 26 kr. — Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. 93 kr. 6. — Dawano za 100 złr. 92 kr. 36. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 26go lipca. Metaliki 83. — Nowa pożyczka $73\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1260. — Akcye kolei żelaz. płn. $167\frac{5}{8}$. — Agio od złota $28\frac{1}{2}$ od srebra $23\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $80\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka 1854 r. $87\frac{7}{8}$.

Kurs wrocławski z dnia 26go lipca. — Banknoty austr. $80\frac{5}{8}$ d. — Banknoty pol. $92\frac{1}{4}$ żąd. — Listy zast. polskie dawne $89\frac{1}{4}$ d. — nowe — d. — Listy zast. pozn. 101 żąd. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{3}{4}$ ż. — Koléj Krak. gór. Szląska. $82\frac{3}{4}$ d.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 26 lipca.

ώ O pożarze, który wczoraj nagle całą ludność stolicy niezwykłym przeraził strachem, wiecie już z dzisiejszych rannych dzienników. Powody jeszcze niewiadome. Ogień pokazał się w ogromnéj budowie *Schottenhoff* pod dachem w dwóch pułtach koło 7 i ½ wieczorem, i rozszerzył się z taką gwałtownością, że po 8méj, gdy pompy na plac przybyły, już najwyższe piętro domu nikło przed oczyma w chmurach dymu. Niemogąc przebić dachu, który był z miedzi, ogień topił go powoli, rozpościerając się w dolnych częściach budowy. Przed 9tą już płomienie buchały przez okna 4go i 3go piętra wzdłuż całéj domu długości od ulicy Szkockiéj. Po 9téj runął stopiony dach, dając otwór i wolność pożarowi rozpostarcia się na wszystkie strony. Od téj chwili aż do późnéj nocy cały szczyt gmachu był w ogniu. Tysiące ludu cisnęło się po przyległych ulicach. Sikawki walczyły napróżno z rozpasanym niszczącym żywiołem. Był to widok okropny. Przed północą opuściłem *Freiung* zostawiając tłumy w przestrachu i w największym ruchu. Władze cywilne i wojskowe kierowały pracami gaszenia, z poświęceniem się i gorliwością. Lecz zdaje się że liczba pomp i sikawek była za małą. Wszakże nad rankiem ogień ustał. Zniszczenie w domu jest znaczne. Mieszkania 4go i 3go piętra od dworca ucierpiały, kościół i biblioteka klasztorna zostały nietknięte.

Przypisują przyczynę rozpaleniu przez słońce dachu, ogień mógł powstać tém łatwiéj, iż pod dachem był skład papierów.

W téj chwili policya krząta się koło obejrzenia strat.

Depesze telegraficzne.

Londyn 24go lipca wieczór. (*Tel. Cor. Bur.*) Na posiedzeniu dzisiejszém Izby wyższéj naradzano się nad żądanym kredytem 3ch milionów f. szt. na dalsze koszta wojenne. Większość głosowała za, lecz domagała się, aby oprócz opuszczenia Księstw Naddunajskich przez wojska rosyjskie i otwarcia żeglugi na Dunaju, jako podstawa przyszłych układów o pokój, inne jeszcze rękojmie materyalne żądane były od Rosyi. Hr. Clarendon oświadczył: Austrya nie może już dziś odłączać się od państw Zachodnich.

W Izbie niższéj lord John Russell oznajmił, że Sebastopol musi być wzięty. Gdy wszakże d'Israeli przyklasnął temu, a Cobden bliższych żądał wyjaśnień, lord Russell powiedział w ogóle, iż Cesarzowi rosyjskiemu nie będzie nadal pozwoloném trzymać tak znaczną flotę na morzu Czarném, aby Europie zagrażać. Kredyt żądany przyzwolony również został.

Londyn 26 lipca. Na wtorkowem nocnem posiedzeniu Izby niższéj, na zarzut przez Berkeleya uczyniony lordowi Aberdeen, iż tenże tamuje skuteczne działania na morzu, odpowiedział minister: iż admirałomie mają zupełną wolność działania, a Napier doniósł, iż Kronstadt i Sweaborg nie są do zdobycia ze strony morza.

Hermanstadt 25 lipca (*Pressa*) Z Bukaresztu donoszą 22go, iż 8000 Turków stoi o pół mili od Frateszti. Awangarda rosyjska pod jen. Anrep wyszła przeciw nim. Z obu stron gotują się do bitwy. Omer pasza i książe Napoleon są w Dżiurdżewie.

Bajonna 24 lipca. (*Monitor*) Madryt spokojny. Jenerał Ewarist San-Miguel mianowany kapitanem jeneralnym i ministrem wojny. Junta przywróciła instytucyę municypalną z r. 1843. Ciało dyplomatyczne zawezwane do pałacu.

Perpignan 24 lipca. (*Monitor*) Według podania dziennika *La Nacion* jenerał Blaser uszedł do Portugalii. Imiona O'Donnela i Espartera wzmiankowane we wszystkich odezwach junty madryckiéj. Saragossa, Walencya, Barcellona, Kadyx, Sewilla, Santander, Koronna, spokojne i porządek publiczny nie był jak się zdaje w nich naruszony.

Turyn 25 lipca. (*Pressa*). Parma ogłoszona w stanie oblężenia. Studenci mieli udział w powstaniu. Przeciw kawiarni Ravazzori strzelano z dział, pięć osób zginęło, kilka rannych. Powód zaburzenia miał być w podniecaniach miejscowych i zabiegach mazzinistowskich. W Placencyi aresztowano 30 osób z pośród proletaryuszów. Uważają, że wszystko już skończone.

Donosiliśmy już, że oba państwa niemieckie zgodziły się na to, iżby rząd austryacki wystósował do państw zachodnich notę tyczącą się propozycyj przywiezionych przez księcia Gorczakowa. Nota ta odesłaną została do Paryża i Londynu; a jak teraz utrzymują pisma pruskie, miała być polecającą przyjęcie propozycyj rosyjskich. *Gazeta Krzyżowa* która zawsze utrzymywała, iż Rosya dobrowolnie Księstw nieopuści, dziś przemawia inaczéj w liście z Wiednia, tojest, iż Rosya nie będzie tamować zajęcia Księstw Naddunajskich przez Austryę, i że rozstrzygnięcie sprawy nie w jej ręku spoczywa, lecz w ręku państw zachodnich, a gdyby Rosya z Księstw nie chciała ustąpić, wtedy wojna z Austryą nieochybna. Gdyby natomiast Zachód propozycyj w austryackiéj nocie zawartych nie przyjął, wtedy wojska austryackie zająwszy Księstwa, czekać będą na skutki wojny między Rosyą a Zachodem. Lecz kwestya kosztów wojennych będzie sama jedna może największą do układów przeszkodą.

Nie jeden może z czytelników zadziwił się czytając wczoraj podane w „Przeglądzie“ wiadomości z Hiszpanii, jakim się to dzieje sposobem że „niestety wiemy wszyscy tak dobrze jak postępuje junta madrycka, iż szczegółów podawać nie ma przyczyny.“ Kluczem do tego, są omyłki drukarskie, które się z pośpiechu w ten ustęp wcisnęły. Wszędzie gdzieśmy pisali *emeta* wydrukowano *zemsta* lub *junta*. Wiemy zaprawdę jak sobie postępuje emeta, bo ta wszędzie tę samą zachowuje cechę, a niestety widzieliśmy ich dosyć, ale niewiemy co zrobi junta madrycka. Niewiemy tém bardziéj, że dzisiejsza depesza z dnia 22go b. m. przynosi tylko nominacyą dwóch ministrów a nie wypełnia wcale przerwy trzech dni od 19go do 22go w których nie wiedzieć co się działo. Donoszą także o śmierci Infanta don Fernanda jednego z braci króla, który miał umrzeć ze wzruszenia sprawionego przez emetę (nie przez juntę). Cała kwestya w Hiszpanii zdaje się polegać na tém, czy konstytucya będzie zwalona lub nie? od tego zawisła dynastya i forma rządu. Dotąd lud i wojsko wołają: niech żyje konstytucya!... Ale to nie jest już teraz dla nikogo rękojmią, i nic na tém nie da się zbudować.

O dymisyi hr. Walewskiego ucichło. Jedna *Kreuzzeitung* chciała wytłómaczyć tę dyplomatyczną niespodziankę, ale jéj się nie udało i nie poznaliśmy zwykłéj przenikliwości tego dziennika. Może, i więcéj jak może, cała wiadomość zmyślona. Ale co pewna to dymisya ks. Poniatowskiego min. toskańskiego przy dworach francuskim, angielskim i belgijskim. Ogłasza ją *Monitor Toskański*, oraz nominacyą na jego miejsce margrabiego Nevli z tytułem *chargé d'affaires ad interim*. Książę Józef Poniatowski, został komandorem orderu św. Józefa. Dzienniki przenikliwe utrzymują, że dymissya księcia ma powody polityczne a nie osobiste. Zbiera nas ochota utrzymywać przeciwnie.

List z Petersburga pod datą 18go b. m. donosi o pewném a bliskiém bardzo wyjściu gwardyi w głąb kraju. Osoby w téj stolicy mogące wiedzieć o kierunku drogi były zdania, że gwardye ruszają do Brześcia Litewskiego. Floty sprzymierzone podczas rekonansu przed Kronsztadem doskonale z latarni morskich widać — a niekiedy nawet dochodziły tony muzyki okrętowéj.

URZĘDOWE.

N. 18,969. **Kundmachung** (678-3)

DER K. K. LANDESREGIERUNG IN KRAKAU
in Betreff der Einhebung der allgemeinen Verzehrungssteuer für das Verwaltunsjahr 1855.

In Gemässheit des Dekrets des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 31. Mai 1854 Z. 23,894 hat die Sicherstellung des Ertrags der allgemeinen Verzehrungssteuer für das Verwaltungsjahr 1855 in derselben Art und nach denselben Bestimmungen, welche für das Verwaltungsjahr 1854 vorgeschrieben waren, zu geschehen.

Dieses wird mit dem Beisatze zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass die Verhandlungen über die Abfindungen und Pachtungen bezüglich der im Verzehrunssteuertariffe Post-Nro 4, 5, 6, dann Nro 10 bis einschlieslig 16 bezeichneten Objekte das ist vom *Weinausschanke* und *Fleisch* auf 3. Jahre jedoch mit dem ausdrücklichen Vorbehalte des Rechtes der wechselseitigen Aufkündigung vor dem Ausgange eines jeden Verwaltungsjahres in der gesetzlichen Frist werden gepflogen werden, ferner dass die im §. 10 des Kreisschreibens von 5. Juli 1829 Z. 5039 und dem Anhange zu diesem Paragraphe vorgeschriebenen Erklärungen, eben so wie für das Verwaltungsjahr 1854, auch für das Verwaltungsjahr 1855 unmittelbar bei denjenigen leitenden Finanzwach-Organen (Kommissären und selbständigen Respizienten), in deren Überwachungsbezirke die steuerpflichtige Gewerbsunternehmung sich befindet, zu überreichen sind.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 15 Juli 1854.

Franz Graf *Mercandin.*

Obwieszczenie

C. K. RZĄDU KRAJOWEGO KRAKOWSKIEGO
dotyczące się poboru podatku Konsumcyjnego na rok 1855.

Stósownie do dekretu wysokiego c. k. Ministerstwa finansów z dnia 31go maja 1854 do N. 23,894 przychód podatku konsumpcyjnego w tén sam sposób i według tych samych postanowień, które w roku 1854 obowiązywały, również i na rok 1855 zapewnionym być winien.

Powyższe rozporządzenie podaje się z tym dodatkiem do powszechnéj wiadomości, że czynności o układy i dzierżawy co do przedmiotów w taryfie podatku konsumpcyjnego pozycyą N. 4, 5, 6, daléj 10 włącznie do 16 oznaczonych, to jest od *wyszynku wina* i *mięsa* na trzy lata przeprowadzone zostaną, jednakowo z wyraźném zastrzeżeniem sobie prawa wypowiedzienia obopólnego przed upływem każdego roku w oznaczonym przepisami czasie, niemniéj że przepisane 10 §. cyrkularze z dnia 5. lipca 1829 r. do N. 5039 i dodatkiem do tegoż paragrafu oświadczenia przedłożone być winne tak jak w roku 1854, również i na rok 1855 bezpośrednio tymże organom finansowym (Kommissarzom i Respicientom samodzielnym), w których okręgu znajdują się ulegające podatkowi przedsięwzięcia.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 15 lipca 1854.

Franciszek hrabia *Mercandin.*

(677) **Kundmachung.** (3)

[N. 12,403.] Zufolge Weisung des hohen Ministeriums für Kultus und Unterricht vom 7ten März l. Jahrs Z. 2393, wird an die Stelle der jüdischen Handels- und Gewerbsschule in Krakau eine israelitische Hauptschule mit zwei Abtheilungen, nähmlich einer für Knaben mit drei Klassen und einer Vorbereitungs- (Elementar) Klasse, und einer zweiten für Mädchen mit zwei Klassen und ebenfalls einer Vorbereitungs-Klasse mit dem kommenden Schuljahre ins Leben tretten. An dieser jüdischen Hauptschule sind folgende Stellen zu besetzen:

a) Ein Direktor zugleich Lehrer mit dem Gehalte von 500 fl. CMze und einem Natural-Quartier.
b) Ein Religionslehrer mit dem Gehalte von 350 fl. CMze.
c) Ein Lehrer der hebraischen Sprache, so wie
d) fünf Lehrer für die übrigen Lehrgegenstände mit dem Gehalte von 300 fl. CMze.
e) Zwei Lehrgehülfen, jeder mit der Besoldung von 150 fl. CMze.
f) Eine Lehrerinn für weibliche Handarbeiten, besoldet mit 200 fl. CMze.
g) Ein Schuldiener besoldet mit 100 fl. CMze. endlich nach Umständen
h) Ein Schuldiener-Gehülfe mit dem Jahrlohne von 72 fl. CMze.

Bewerber um diese Dienstposten haben ihre Gesuche, welche von jenen um die Lehrstellen eigenhändig zu schreiben sind, mit Nachweisungen über ihr Alter, Stand, Religion Moralität, Sprachkenntnisse, Befähigung für das Lehramt, die etwa schon geleisteten Dienste und über ihre Beschäftigung seit dem Austritte aus den Schulen und zwar wenn sie in öffentlichem Dienste stehen, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, sonst aber im Wege des bischöflichen Consistoriums, in dessen Sprengel sie ihren Wohnsitz haben, und Falls sie im Krakauer Gebiethe wohnen, im Wege des Krakauer Volksschulen-Oberaufsicht, längstens bis 20ten August l. J. bei dem hiesigen Stadtmagistrate einzureichen.

Hierbei wird noch bemerkt:

a) dass statt eines Lehrers in der Mädchenabtheilung eine befähigte Lehrerin angestellt werden kann;
b) dass alle Lehrer und Dienstleute an der besagten Schule der israelitischen Religion anzugehören haben, und dass nur in Ermangelung gehörig befähigter jüdischer Lehrindividuen auch christliche Lehrer angestellt werden können; endlich
c) dass das gesammte Personale an dieser Schule pensions- und provisionsfähig ist.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 17ten Juli 1854.

Obwieszczenie.

[N. 3242.] Bank narodowy wiedeński został upoważniony udzielać zaliczki na listy zastawne towarzystwa kredytowego galicyjskiego, według kursu bieżącego, w Gazecie Lwowskiéj ogłoszonego.

Kassa bankowa filialna we Lwowie uiści te zaliczki, pod temi samemi warunkami, pod któremi na papiery rządowe zaliczki wydanemi bywają.

C. k. Prezydium krajowe.

Kraków d. 22 lipca 1854. (685-3)

(684) **Obwieszczenie.** (3)

[N. 3243.] C. k. Ministerium spraw wewnętrznych dozwoliło używać kapitały w c. k. funduszu umorzenia na rzecz pupilów i kurandów umieszczonych za kaucyą pożyczki rządowéj.

Toż samo książeczki kas oszczędności tychże pupilów i kurandów przyjętemi zostaną za kaucyą nawet w miejscach gdzie kassa oszczędności lub jéj filialna nie istnieje.

C. k. Prezydium krajowe.

Kraków d. 22 lipca 1854.

(696) **Kundmachung.** (1)

[N. 15,107.] Zum Unterhalte des Lehrers an der in Gawłuszowice zu errichtenden Trivialschule, haben die angrenzenden Gemeinden:

Kliszow $2\frac{1}{2}$ Koretz Korn, $2\frac{1}{2}$ Koretz Gerste und 60 fl.

Gawłuszowice und Wola zdakowska in 2 Koretz Korn, 2 Koretz Gerste und 30 fl zusammen also $6\frac{1}{2}$ Koretz Korn, $6\frac{1}{2}$ Koretz Gerste und 120 fl. CMze jährlich angeboten.

Auch haben diese Gemeinden die Adaptirung eines ihnen von dem Pfarrer und Ehrendomherrn Jacob Cabalski als Schulhaus auf drei Jahre unentgeltlich überlassenen Gebäudes, für die Folge aber die Erbauung und Erhaltung eines Schulhauses, ferner die Beischaffung der nöthigen Einrichtungsstücke wie auch des Säubern und Heizen der Schule, endlich die Zufuhr des vom Lehrer zu kaufenden Brennholzes freiwillig auf sich genommen.

Hierbei hat der besagte Priester einen Baubeitrag von 20 fl. CMze und der Gutspächter Leo Gurski ausser einem gleichen Beitrage die Leitung jeher Adaptirung und Baustoffe zugesorgt.

Indem die Landesregierung die Gründung der gedachten Schule in Gawłuszowice Tarnower Kreises bewilligt, gereicht es ihr zum Vergnügen, die diesfälligen lobenswerthen Betheiligungen zur öffentlichen Kenntnis zu bringen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau 20. Juli 1854.

Obwieszczenie

Na utrzymanie nauczyciela przy założyć się mającéj szkole trywialnéj w Gawłuszowicach, ofiarowały corocznie sąsiednie gminy:

Kliszów $2\frac{2}{4}$ korca żyta, $2\frac{2}{4}$ korca jęczmienia i 60 złr. w mon. konw.

Gawłuszowice i Wola zdakowska po 2 korce żyta, po 2 korce jęczmienia i po 30 złr. w mk., razem więc $6\frac{2}{4}$ korca żyta, $6\frac{2}{4}$ korca jęczmienia i 120 złr. w mk.

Powyższe gminy zobowiązały się dobrowolnie prócz tego adoptować na szkołę domostwo, przez miejscowego plebana a przewielebnego kanonika Jakóba Cabalskiego na 3 lata bezpłatnie ustąpione, wybudować z czasem i utrzymywać dom szkolny, postarać się o potrzebne szkolne urządzenia, niemniéj oczyszczenie i opalanie szkoły, nareszcie zwieść bezpłatnie potrzebne drzewo opałowe, które nauczyciel sam sobie zakupić winien.

Przy téj sposobności ofiarował wymieniony pleban miejscowy 20 złr. na wybudowanie szkoły, dzierżawca zaś Leon Gurski przyrzekł oprócz takiegoż datku, materyał budowniczy i zajęcie się wyżéj wspomnioném adoptowaniem.

Rząd krajowy zezwalając na założenie téjże szkoły w Gawłuszowicach w obwodzie tarnowskim, poczytuje sobie za miły obowiązek, powyższy chwalebny udział podać do powszechnéj wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 20go lipca 1855.

(656) **Circulare** (3)
an sämmtliche Dominien und Magistrate.

[N. 10,804]. Von Seite des Bochniaer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Podgórzer städt. Propination bestehend in dem Erzeugungs- und Ausschanksrechte von Brandwein, Bier, Meth und sonstigen gebranten Getränken, dann zur Verpachtung der Podgorzer städt. Sandbänke auf die Zeit vom 1ten November 1854 bis lezten Oktober 1857 und zwar:

für die Propinazion am 7ten August 1854 und
für die Sandbänke am 8ten August 1854 eine Lizitation in der Podgórzer Magistratskanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis auf ein Jahr von dem 10% als Vadium zu erlegen sind, beträgt für die Brandwein, Bier und Methpropination 6110 fl. 36 kr. C. M. und für die Sandbänke 176 fl. 32 kr. C. M.

Uibrigens wird die Propinations von Brandwein, Bier und Meth vereint, dann die Propination von Brandwein und jene von Bier und Meth abgesondert der Lizitationsverhandlung unterzogen werden.

Sämmtlichen Dominien und Magistraten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage in der Magistrats kanzlei Podgorze bakannt gegeben werden.

Bochnia den 9ten Juli 1854.

(644) **Cirkulare** (3)
an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 12,335.] Behufs der Verpachtung des der Marktgemeinde Uście solne gehörigen städtischen Propinationsgefälls auf die Dauer vom 1ten November 1854 bis Ende Oktober 1857, wird die zweite Lizitation am 3. August 1854 um 9 Uhr Vormittags in der Uście solner Kämmereikanzlei abgehalten werden.

Der Fiskalpreis beträgt 1506 fl. CMze und das 10% Reugeld 151 fl. CMze.

Vom k. k. Kreisamte Bochnia am 9 Juli 1854.

(663) **Pozew.** (2-3)

[N. 393.] Nieobecni na teraz poborowi: Jakób Nika Nr. domu $43/_1$ i Franciszek Majchrowicz Nr. domu $6/_2$ w Korzenny urodzeni, wezwani zostają do powrotu w rodzinne miejsce swoje do czterech tygodni; po bezskutecznie upłynionym tym terminie, za zbiegów rekrutacyjnych według przepisów uważani będą.

Dominium Korzenna dnia 6go lipca 1854.

(689) **Kundmachung.** (2-3)

Von Magistrate der Kreisstadt Wadowice werden vom 14ten August 1854 9 Uhr früh angefangen und in den nachfolgenden Tagen, sämmtliche in die Nachlassenschaft des verstorbenen Handelsmanns Josef Schwarz gehörige Waaren, Weinvorräthe, Gewölb-Einrichtungen und Utensilien an den Meistbiethenden gegen gleich Baare Bezahlungen veräussert.

Kauflustige werden eingeladen, in den Tagen der Licitation um 9 Uhr früh in dem Verlassenschafts-Hause Consc. N. 235 in Wadowice sich einzufinden.

Wadowice am 20ten Juli 1854.

(688) **Wezwanie.** (2-3)

Zwierzchność naborowa państwa Lutczy i Gwoźnicy wzywa Manesa i Slojmę Ritterów n. d. 37, Jędrzeja Stadnickiego n. d. 12, Mendla Rieder n. d. 66, Józefa Poreka n. d. 310, Stanisława i Jędrzeja Marczaków n. d. 51, Jakóba Krupskiego n. d. 146 z Lutczy, Bernarda Chytka n. d. 33 Marcina Mazura n. d. 39, Romualda Kwiatkowskiego n. d. 28, Benedykta Walusa n. d. 42, Erazma Kozę n. d. 63, Jana Borkowskiego n. d. 70, Benedykta Kowalskiego n. d. 20 z Gwoznicy górnéj, zaś Eliasza Brysia n. d. 14 i Pańka Polewczaka n. d. 1 z Blizianki, do powrotu w cztérech tygodniach, inaczéj tychże za zbiegów przed naborem uznać będzie zmuszoną.

Lutcza dnia 13. czerwca 1854.

(690) **Ediktal-Vorladung.** (1-3)

Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau werden nachstehende im Jahre 1834 geborene Israeliten aufgefordert, sich binnen 6 Wochen auf den hiesigen Assentplatz um so sicherer zu stellen, da hiesonst nach fruchtlosen Verstreichen dieses Termins als Rekrutirungsflichtlinge betrachtet, und als solche behandelt werden würden:

P. N.	Name	H. N.	Gde
1.	Schauman Jakób Kalman	79	VI.
2.	Bonard Nachem	46	XI.
3.	Braun Isser	13	VI.
4.	Luntz Markus	2	VI.
5.	Häutner Jonas	125	VI.
6.	Plesner Abraham	34	XI.
7.	Orgler Chim Salamon	128	X.
8.	Metzner Abraham Moses	75	VI.
9.	Walamau Schaja Juda	67	VI.
10.	Weinreich v. Weinreb Cheim	109	VI.
11.	Müller Majer Schaja	50	VI.
12.	Dörfler Aron	54	VI.
13.	Gleitzmann Isaak Aron	112	VI.
14.	Luter Markus	81	VI.
15.	Auerbach Majer	149	VI.
16.	Warschauer Wilchelm	18	VI.
17.	Banaschek Marek	195	X
18.	Englender Abraham Majer	128	X.
19.	Lofler Abraham Leibel	48	XI.
20.	Frejwald Eisik	66	VI.
21.	Szlang Aron	56	X.
22.	Birnbaum Wolf Leib	57	VI.
23.	Sternglanz Elias	42	VI.
24.	Sessel Esriel Joseph	9	XI.
25.	Alpiner Salomon Hirsch	125	VI.
26.	Erdwurm Isaak Feiwel	143	VI.
27.	Tigner Wolf Leib	50	XI.
28.	Szmulowicz Jakob	134	VI.
29.	Kaufman Fischil	122	VI.

Krakau am 22. Juli 1854.

N. 225 C. K. SĄD POKOJU (649)
Okręgu III. Mogilskiego.

W myśl art. 52. ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś.p. Jakóbie Dąbrowskim w stanie wolnym bezpotomnie zmarłym pozostałego, z posiadłości włościańskiéj tojest z domu i gruntu mórg 7 we wsi Łęgu w Tabelli pod pozycyą 18 zapisanego składającego się, aby się z takowemi w ciągu miesięcy trzech zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony zgłaszającemu się ojcu zmarłego Józefowi Dąbrowskiemu jako jedynemu sukcessorowi w myśl art. 717 K. C. przyznanym zostanie.

Kraków dnia 13go lipca 1854 r.

(3) **X. A. Wolniewicz S. P. — W. Korczyński.**

(691) **Obwieszczenie.** (2-3)

Prawnie zajęta Glinka ogniotrwała, w drodze exekucyi sądowéj, sprzedaną zostanie przez publiczną licytacyą, w dniu 2 sierpnia 1854 r. o godzinie 12 w południe, w wsi Rudno, w dystrykcie Trzebinia w Wiel. księstwie krakowskiem, za gotową zapłatę. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Chrzanów dnia 20 lipca 1854 r.

S. Wiśniewski C. K. K. S.

Obwieszczenie

C. k. Notaryusz Wielkiego Księstwa Krakowskiego podaje do publicznéj wiadomości, że w skutek rady familijnéj w opiece małoletnich po śp. Wiktoryi Sokulskiéj, odbywać się będzie licytacya ruchomości po téjże pozostałych, jakoto: mebli, szkła, porcelany, naczyń gospodarskich, bielizny stołowéj i kosztowności, a to w dniu 31 lipca r. b. o godzinie 9téj rano w domu pod l 211 w gm. VIII. m. Krakowa przy rogatce Mogilskiéj. — Kraków dnia 25 lipca 1854.

(695-1-3) Sebastyan Korytowski.

Obwieszczenie.

Dnia 28 lipca r. b. w piątek w gmachu Sukiennicach o godzinie 11téj przed południem w drodze sądowéj odbędzie się przez publiczną licytacyą sprzedaż fortepianu orzechowego, kanapy i stołków 12 za gotową zaraz zapłatę.

Kraków dnia 21 lipca 1854.

(698) Skorczyński, c. k. komornik sąd.

Inseraty.

Zamiast 11 talarów 10 śgr.
tylko pięć talarów
za wszystkie
SIEDMNAŚCIE ROCZNIKÓW
SZKÓŁKI NIEDZIELNÉJ
pisma czasowego
Włościanom poświęconego.
(1836—1853).

Treścią tego powszechnie szacownego pisma czasowego są, jak wiadomo, najdokładniejsze artykuły religijne, budujące, pouczające i zabawne, napisane w języku powszechnie zrozumiałym.

Nadmieniam zarazem, iż pisma czasowego:
Przyjaciel Ludu,
ROCZNIK V—XVI,
jeszcze mała ilość jest w zapasie, które razem wziąwszy, po **10 talarów** spuszczone zostaną. Pojedyncze roczniki kosztują **1 talar 10 śrg.**

Kościół i Szkoła
Pismo miesięczne.
ROK I—III,
razem wzięte, za **1 talar** (zamiast $4\frac{1}{2}$ tal.)

Zamiast 3 tal. tylko 1 tal. 15 śrg.
X. JÓZEF BOGOBOJSKI
czyli
moc religii chrześciańskiéj w umiejętności i życiu,
przez *F. Kozłowskiego.*
2 tomy. 1846. 1848.

Polecam zarazem i następujace dziełka:

Dzierżona X. nowe udoskonalone *Pszczelnictwo.* Wydane i objaśnione przez prezesa towarz. pszczeln. Brukisza, tłumaczył J. Lompa 8vo, 1 tal. $7\frac{1}{2}$ śgr. — Dodatek do teoryi i paktyki *nowego Pszczolarza* czyli „nowego sposobu chodowania pszczół.“ Z najlepszym skutkiem zastósowanego i spisanego. Przełożył A. Żmudziński, z kamieniorytem, 8vo zesz. 1853, 15 śgr.

Szmid A. J. Chodowla, pielęgnowanie, żywienie i używanie koni, bydła rogatego, owiec, kóz i trzody chlewnéj, oraz wyszczególnienie ich chorób zwyczajnych i sposobów leczenia. Przetłumaczył A. Żmudziński 8vo, zesz. 15 śgr.

Pisma te przez wszystkie księgarnie sprowadzić można. — Leszno 1854.

(697-1-3) *Ernest Günther.*

VERPACHTUNG
der Theater-Restauration
in Krakau.

Die Restaurations-Localitäten im Theater dahier, sollen sogleich, oder vom 15ten September a. c., ab neuerdings in Pacht gegeben werden. Bei dem fühlbaren Bedürfniss eines guten Café-Hauses, dürfte der Unternehmer in brillantester Weise seine Rechnung finden, und sollen demselben ausser den unteren Localitäten, im ersten Stockwerk, in der Nähe des Redoutten-Saales noch weitere Rämlichkeiten übergeben werden. Die herstellung eines guten Café-Hauses, mit welcher sich zugleich eine Conditorei und Restauration verbinden liesse, würde sich Seitens der beträchtlichen resp. Garnison und des hohen Officir-Corps einer lebhaften Theilnahme zu erfreuen haben. Die Redoutten und andere Bälle, Theater-Vorstellungen und Concerte sichern dem Uebernehmer, da täglich gespielt werden wird, ausserdem einen sichern Gewinn zu. Cantionsfähige Bewerber wollen sich entweder persönlich oder in portofreien Briefen wenden an die *Direction des k. k. Theaters im Theater-Gebäude* **dahier.**

(694-1-3) **Carl Gaudelius.**

Potrzebuję **dwóch Mielników,** każdego do osobnego młyna o 4ch kamieniach i wyznaczam rocznie 250 złr. m. k. pensii, 18 korcy twardego zboża ordynaryi, mieszkanie przyzwoite z ogrodem warzywnym i 4ry morgi pola tudzież 12 N. A. □° drew na opał, jednakowoż bez wywozu. Młynarz ma się wykazać dyplomem cechowym zdolności, i na swój rachunek utrzymywać czeladnika. Termin do odebrania młyna w dozór 1szy października r. b. Bliższa wiadomość listami frankowanemi w Piotrowcach Turkułowskich na Bukowinie u W. P. Ferdynanda Godkowskiego. — Ostatnia poczta Storożyniec.

(654-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
26	2	328'''95	+23°0	55 2	płwschodni słaby	pogoda z chmurami		+25°0	+16°1
„	10	328 66	+17 9	79 7	płwschodni „	„	błyskawice na wschód		
27	6	328 57	+15 6	81 4	zpłzachodni średni	„			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.